

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. 5-to Jańska 1, Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. ZAGRANICZNA 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ-ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Pewnego dnia... Niemcy zapowiadają action directe w sprawie uzbrojenia.

W konferencji rozbrojeniowej delegacja polska wzięła udział żywy, pracowała szczerze, wykazując ważną inicjatywę własną w dziedzinie projektów, zmierzających do osiągnięcia rozbrojenia moralnego.

Delegacja polska głosowała wraz z przedstawicielami 40 innych państw z Anglią, Francją i Ameryką na czele za rezolucją końcową, zamykającą obecne stadium Konferencji Rozbrojeniowej, pomimo, że gen. Burhardt Bukacki wyłuszczył, w imieniu delegacji polskiej, zastrzeżenia co do tej rezolucji.

„Niemniej jednak — stwierdził to gen. Burhardt-Bukacki w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Iskry” — uważamy rezolucję tę za dobrą podstawę do dalszej działalności Konferencji, albowiem zastrzeżenia nasze bynajmniej nie mają opozycyjnego charakteru, lecz czynione są w myśl współpracy z delegacjami, dążącymi, jak i my, do takiego rozwiązania zagadnienia rozbrojenia, któreby istotnie odpowiadało wzmocnieniu obecnego stanu bezpieczeństwa”.

Polska i delegacje 40 innych państw dają tedy do takiego ograniczenia zbrojeń, któreby nie tylko nie naruszało obecnego stanu bezpieczeństwa, ale go wzmocniało.

Inaczej Niemcy. Wysunęły one tezę „równości zbrojeń”. Znaczący to w praktyce: niech się inne państwa rozbierają. My chcemy podnieść zarówno ilość, jak i jakość naszego uzbrojenia.

Wysunięta przez Niemcy teza „równości zbrojeń” nie znalazła żadnego poparcia, ani uznania wśród delegacji państw innych. Nawet delegacje Bułgarii, Austrii, Węgier, skądinąd sekundujące Niemcom na terenie międzynarodowym, tym razem je opuściły.

We „wspaniałem odosobnieniu” głosując przeciwko rezolucji, ambasador Nadolny miał obok siebie tylko Litwinowa. Sojusznik z Rapallo, z innych względów głosował również przeciwko rezolucji, jako za mało radykalnej.

Znalazł się w tak „wspaniałem odosobnieniu”, Niemcy nie straciły pewnej siebie miny. Niektóre organy prasy niemieckiej, ze względu na stosunki wewnętrzne, czynią von Pape-niowi niejaki zarzut, że pozwolił się „wymanewrować” na pozycję zupełnie go niemal osamotnienia. Zarzutem tym towarzyszą jednak wyraźne groźby pod adresem Europy. O Genewie, o konferencji rozbrojeniowej mówi prasa niemiecka lekceważąco. Natomiast wskazuje na „niemiecką chęć i poczucie obowiązku co do na tymczasowego zapewnienia niemieckiemu narodowi tego minimum obrony i bezpieczeństwa, do których posiada on pełne prawo od wielu lat” („Deutsche Tageszeitung”).

Jeszcze wyraźniej mówi „Der Tag” (Nr. 177): „Jeśli niemiecka polityka zagraniczna nie wyciągnęła narazie konsekwencji w postaci opuszczenia konferencji, to wolno przecież wierzyć obecnemu rządowi Rzeszy, który jest tak zdecydowany w swych posunięciach, iż powzięto on we właściwym czasie to rozstrzygnięcie, będącym tylko kwestją czasu... Najważniejszą nauką z Genewy, której nie wolno nam zapominać, jest, iż t. zw. konferencja Rozbrojeniowa nigdy nie skonstruuje równouprawnienia Niemiec. Naród niemiecki będzie proklamował

pewnego dnia to równouprawnienie na mocy własnej decyzji.

Tak więc, Europa dowie się pewnego dnia, że Niemcy na mocy własnej decyzji tworzą miljonową armię z ciągiu rekruckiego, zaopatrzoną w od powiednią ilość armat, tanków, samolotów i gazów trujących. Niemcy zapowiadają, iż opuszczą konferencję Rozbrojeniową. Nie będą tedy czuli się związane temi ograniczeniami, ja kie nałożyć może konferencja co do stanu liczebnego wojska lub użycia poszczególnych rodzajów broni.

Pewnego dnia dowie się Europa, że Niemcy, na mocy własnej decyzji, uznali Traktat Wersalski za „świsstek papieru”, jak uznali w r. 1914 za świsstek papieru swoje własne gwarancje poszanowania niepodległości Belgji.

Pewnego dnia zrozumieją może na reszcie mężowie stanu Europy, ile i jak fatalnych dopuścili się błędów, pozwalając się „wymanewrować” na pozycję ustępstw dla Niemiec.

Niemcy wytydzali ustępstwa coraz dla siebie ważniejsze w Locarno, w Lozannie. Obecnie oświadczają, że wezmą sobie sami, nikogo o zdanie nie pytając to, czego wyłudzić nie mają nadziei: zupełne zniesienie wszelkich ograniczeń traktatowych w zakresie uzbrojenia.

Gen. Schleicher, w przemówieniu radjowem z dn. 26-go bm. zapowiedział już wyraźnie reorganizację Reichswehry, bez pytania o zdanie sygnatarjuszy Traktatu Wersalskiego.

Brutalne wystąpienie gen. Schleichera wywarło silne wrażenie w prasie francuskiej. Polska powinna jasno zdawać sobie sprawę z tego, co może nastąpić pewnego dnia...

Asper.

Niemcy w przededniu wyborów.

„Noc długich noży”.

ESSEN. 30.7. (Pat) — Organ komunistów westfalsko nadreńskich „Ruhr Echo” w alarmującym artykule wskazuje na zamysł naczelnej komendy hitlerowców urzędzenia w dniu 31 b. m. „Nocy długich noży”. W tych warunkach — apeluje dziennik — wszyscy antyfaszyści powinni być w jak najostrożniejszym pogotowiu.

Przestrogi.

ESSEN. 30.7. (Pat) — Partja centro-wa w Nadrenji urzędziła apel generalny w Kolonii, kończąc tem samem wiecową kampanję przedwyborczą. Przemawiał prezes ministrów bawarskich dr. Heldt. Clou jego przemówienia stanowiła wyraźna przestroga pod adresem Berlina, by zaniechano polityki centralistycznej i uszanowano wstrój federalistyczny Rzeszy. Mowa prezesa rady ministrów bawarskich była słabym echem przemówienia byłego kanclerza Rzeszy Wirtha. Były kanclerz Wirth niedwuznacznie groził rządowi, jeśli obecny rząd Rzeszy nadal słuchać będzie podszeptów nacjonal-socjalistów.

Hitlerowcy agituja.

MONACHJUM. 30.7. (Pat) — Z No rymbergi wystartowała do lotu propa-gandowego naokoło Niemiec eskadra samolotów narodow-socjalistycznych organizacyj lotniczych. Eskadra składa się z 9 samolotów.

Krwawe starcie.

BERLIN. 30. VII. (Pat) W dzielnicę północnej doszło wieczorem do krwawych starć na tle agitacji wyborczej stronnictw radykalnych. Między grupą hitlerowców, kolportujących ulotki wyborcze, a członkami Związku Frontu wywiązała się strzelanina, naskutek której 9 osób zostało ciężko rannych. Trzy osoby w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

PRZESYŁKI DO ROSJI

Jedynie firma „PRESTO” — Warszawa, Fredry 10, tel. 707-10, P.K.O. 5470 posiada koncesję na wysyłkę paczek żywnościowych z Polski do Rosji bezpośrednio. Gwarantujemy dostarczenie paczek. UWAGA: Wszelkie inne firmy ogłaszające bezpośrednie przesyłanie paczek z Polski do Rosji wprowadz. w błąd publiczność

Pan Marszałek Piłsudski wrócił do Pikiliszek.

Pan Marszałek Piłsudski odjechał w sobotę o godzinie 18 m. 30 po dwudniowym pobycie w Wilnie zpowrotem do Pikiliszek. Pan Marszałek odjechał wraz z małżonką i córkami, które również przyjeżdżały na krótko do Wilna.

Odjeżdżających państwa Marszałkowska żegnali bawiący w Wilnie ministrowie Beck i Patek oraz wice-wojewoda wileński Jankowski.



Na zdjęciu widzimy Pana Marszałka Piłsudskiego w toczeniu (od lewej) pp. posła Patka, gen. Dąb-Biernackiego, o-min. Becka, dr. Ludwika Góreckiego, attaché wojskowego w Moskwie płk. Kowalewskiego, Ludwikowej Góreckiej i in. Ostatni z prawej strony — p. w-wojewoda Marjan Jankowski.

Wyjazd p. ministra Becka i attaché wojskowego p. podpułk. Kowalewskiego.

Wczoraj pociągiem pośpiesznym odjechali do Warszawy bawiący w Wilnie z powodu konferencji w p. Marszałka Piłsudskiego p. Min. Beck i attaché wojskowy p. podpułk. Kowalewski. Odjeżdżających żegnali na dworcu p. minister pełnomocny Patek, p. wice-wojewoda Jankowski i p. Starosta Grodzki Kowalski i inni przedstawiciele władz.

Prosimo o wznowienie prenumeraty za miesiąc sierpień. ADMINISTRACJA.

Nowy parlament rumuński zebrał się. Orędzie tronowe.

BUKARESZT. 30.7. (Pat) — Nowy parlament zebrał się w południe przy zachowaniu zwykłego ceremonjału. Gdy król z wojewodą Michałem, w otoczeniu członków gabinetu, ukazał się na estradzie prezydium, członkowie parlamentu zgotowali mu długo trwającą owację. Król odczytał orędzie tronowe, w którym oświadcza:

Po gorącym wezwaniu, jakie wystosowałem do wszystkich ugrupowań politycznych, celem zapewnienia ich współpracy w obecnych niezwykle trudnych okolicznościach, powołany na czas wyborów gabinet wypełnił ściśle swe zadanie konstytucyjne zapewni-

Dr. O. ZAŁKINDSON (chirurg) — powrócił Wilno, ulica Zawalna 24

Dr. Krzemiański Choroby wewnętrzne, spec. Żółdka i Jelit przyjmuję od 12—3 Kwiatowa 7, tel. 14-25

nia swobody głosowania. Zadaniem gabinetu było również wydanie pilnych zarządzeń, jakich wymagała sytuacja finansowa, celem skierowania kraju na drogę uzdrowienia gospodarczego i finansowego. W dalszym ciągu orędzie podkreśla, że kryzys gospodarczy nie dotknął bynajmniej żywych sił narodu. Kraj zdolał zwiększyć swój wywóz, utrzymać stabilizację waluty i wypełnić punktualnie swe między narodowe zobowiązania. W końcu orędzia podkreśla dobre stosunki, łączące Rumunję ze wszystkimi krajami.

„Izwiestja” o polsko-sowieckim pakcie nieagresji.

MOSKWA. 30. VII. (Pat) „Izwiestja” piszą we wstępnym artykule, że podpisanie paktu polsko-rosyjskiego stanowi krok naprzód we wzajemnych stosunkach obydwu krajów. Skreślając historję rokowań, „Izwiestja” piszą, że usiłowania Polski aby wyszyce zachodni sąsiedzi ZSRR wystąpili solidarnie, zakończyły się niepowodzeniem, ponieważ interesy państw bałtyckich nie są identyczne z interesami Polski i Rumunji. Piszą, że Polska po parafowaniu paktu czekała na Rumunję, by Rumunja pakt podpisała. „Izwiestja” zaznaczają „Rząd rumuński, zachęcony przez wpływy koła wojskowe, których przedstawicielem jest p. Tardieu, nie chciała podpisać paktu w razie nieprzyjęcia hezysownego — zdaniem pisma — żądania uznania aneksji Besarabji w zamian za zobowiązanie nieagresji wobec ZSRR. W Polsce zrozumiano — piszą dalej „Izwiestja” — że nie podpisując paktu Polska występowałaby w roli jakiegoś dodatku do Rumunji, nie mogącego samodzielnie regulować swej polityki zagranicznej. Związek Sowiecki nie pyta o przyczyny, pobudzające do umocnienia polityki pokojowej i wita każdy krok na tej drodze”. — W tem miejscu następuje wzmianka o traktacie rapalskim, będącym według „Izwiestji” — wzorem stosunków ZSRR z innymi państwami i o gotowości współpracy Związku

Sowieckiego z krajami o odmiennych ustrojach.

Należy zwrócić uwagę na następujący ustęp artykułu. Brzmi on dosłownie: Związek Sowiecki szczególnie dąży do pokojowych stosunków z Polską, ponieważ rozumiał, że wspomnienia o carskim uścisku i innych zbrodniach caratu, popełnionych wobec narodu polskiego, wymagają ze strony ZSRR specjalnego poszanowania niepodległości Polski, polityki, będącej w stanie zabezpieczyć pokój na Wschodzie Europy. Nie jest winą ZSRR, jeśli dotychczas nie zaplanowały przyjazne stosunki między obydwoma narodami. Niechaj pakt o nieagresji stanie się ich podstawą. W tym celu trzeba, aby układ był w najbliższej przyszłości ratyfikowany. Otwarcie demonstrując swą woli utrzymania stałych stosunków pokojowych z ZSRR, rząd polski najlepiej dowiedzie Rumunji, że nie należy czynić kwestji pokoju przedmiotem targów. Nie ulega wątpliwości, że pomagając Rumunji taką zdecydowaną polityką do zwalczania tendencji przeciwko paktowi, Polska odda przysługę swej sojusznicy, która mniej niż ktokolwiek może sobie pozwolić na granicę z kwestją pokoju. „Izwiestja” kończą zapewnieniem, że pakt polsko-sowiecki ma na celu jedynie utrwalenie pokoju.

NA DALEKIM WSCHODZIE.

Chiny nie chcą płacić.

SZANGHAI. 30.7. (Pat) — Rząd chiński postanowił wstrzymać wypłatę sum, przekazywanych dotychczas w ratach miesięcznych Japonji z tytułu

odszkodowania. Zarządzenie to pozostaje w związku z zatargiem o opłaty celne w Mandżurji.

ZAKOPANE - BRISTOL NAJTAŃSZY LUKSUSOWY HOTEL - PENJONAT

OSRODEK ŻYCIA TOWARZYSKIEGO I SPORTOWEGO. Idealne warunki wypoczynkowe. — Dancingi i five o'clocki w ogrodzie lub na sali. CHORYCH BEZWZGLĘDNIE NIE PRZYJMujemy.

niezwykle intensywnej propagandy ulicznej, którą prowadzą całe rzesze kolporterów wszelkich ugrupowań politycznych, stojących do wyborów. Chodniki i jezdnie zarzucone są ulotkami. Czynne są również samoloty propagandowe, z których, pomimo zakazu, zrzucają się ulotki. Z okien domów również w śródmieściu zwiąają niezliczone flagi. Wszystkie słupy reklamowe oblepione są plakatami wyborczymi. W godzinach popołudniowych na główne arterje miasta wyległy tłumy, wśród których uwagę zwracało wielu umundurowanych członków najrozmaitszych organizacyj politycznych. W różnych miejscach gromadziły się większe grupy dyskutujących. Porządku na ulicach pilnowała licznie skonsygnowana policja, która od soboty od godz. 10 rano do poniedziałku w południe znajduje się w pogotowiu alarmowem. Nieustannie krąży po ulicach oddział policji konnej, pieszej i samochodowej. Przygotowane są również pancerni policyjne, zaopatrzone w karabiny maszynowe oraz oddziały alarmowe na motocyklach. W czasie sobotniej agitacji przedwyborczej w Berlinie wydarzyła się katastrofa lotnicza. Mianowicie samolot propagandowy partji centrowej wkrótce po starcie spadł z wysokości 50 metrów na lotnisko w Tempelhow, druzgocąc się doszczętnie. Pilot doznał ciężkich obrażeń, pasażer zaś zmarł wkrótce po odwiezieniu go do szpitala.

Urlop ambasadora Skirmunta

LONDYN. 30.7. (Pat) — Ambasador polski w Londynie p. Skirmunt wyjeżdża dziś na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy, który spędzi w Polsce. Kierownictwo ambasady na czas urlopu ambasadora obejmuje jako charge d'affaires sekretarz ambasady p. radca Wszelaki.

Sprawa Grenlandji w Hadze.

HAGA. 30.7. (Pat) — Trybunał Hański rozpoczął rozpatrywanie wniosku, który w tych dniach przez rząd norweski sprawy, dotyczące statutu prawnego południowo-wschodniej Grenlandji. Chodzi narazie jeszcze nie o meritum sprawy, lecz o pewne zarządzenia zabezpieczające, których domaga się Norwegia.

Dr. med. EM. CHOLEM Urolog.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych Jagiellońska 8, tel. 10-63. Przyjmuje 12—2 i 5—7.

Zawiadomienie.

Powiadamiam P. T. Sz. Klientelę o przeniesieniu mego zakładu Introligatorskiego z ul. Zamkowej 12 do nowego lokalu przy ul. Królowskiej 1 Władysław Strzedziński

Listy z Warszawy.

Sentymenty a kapitał. — Obcy fabrykanci przed wojną. — Francuzi a Niemcy. — Zmiana powojenna. — Górny Śląsk rabowany dla Hitlera. — Tolerancja polska.

ŚWIĘTO MORZA.

STANISŁAW SĄDKOWSKI.

W Święto Morza.

Niech trębacz stanąwszy nad grobem przeszłości Ogłoszą wrześniejszym dzieciom radośną nowinę. Ze cały naród polski, ze wszystkich swych włości Przysięgę składać zjechał nad morską głębinę.

Przysięgać będzie Polska, z Panem Prezydentem, Przysięgać nad polskim morzem — dziś, przed Bóstwem świętym;

Ze póki życia starczy choć w jednym z rycerzy Nie będzie nikt w Polsce mówił niemieckich paciery.

Niech przewożą nad brzegiem sławny wóz Dżymaty, Aby słukot kół głuchy doszedł bram Genewy! Ustąży Europa, zwolna trybunały, Kiedy zaniosa prawdę o Polsce jej mewy.

„Bacność! Prezentuj broń!” — krzykną w dal szwadrony. Historia film wysuwała na fale wśród pian. Śnuje się akt za aktem przy dźwiękach fanfary; Wreszcie final — z tragedją Magdeburgskich ścian.

Sto jeden strzałów z armat wówczas niech uderzy, Niech wzbury głębokiemorze, a fala bezpańska Zaniesie dźwięk miliona z nad brzegu puklerzy, Rozzuchwalonym kupcom, na ulice Gdańska.

W Święto Morza płomienny Duch wstanie narodu, Zmieszane przezorze piaski polskiego wybrzeża Z krwi i potu wyrośnie — herb Gdynińskiego grodu, Przyjaźni Polski z morzem niebotyczna wieża.

Gdy jedziesz na lotnisko lub do miejsca kąpielowego niezapomnij zabrać

»SUGUS« owocowy miętowy

Gorgułów podpisał wniosek o rewizję wyroku

PARYŻ, 30.VII. (Pat.) Wczoraj obrońca Gorgułowa Gerard udał się do więzienia de la Sante. Gorgułów pozostaje pod ścisłym nadzorem. Rece ma wolne, natomiast na nogach ma kajdany. Zapytany o stan ducha Gorgułowa, Gerard oświadczył, że oskarżony nie wydaje się być zbyt przejęty wyrokiem śmierci. Być może, iż nie zdaje on sobie dokładnie sprawy z wyroku, gdyż oprócz dowiedzionego nierównoważenia umysłowego, jest on prawdziwym Rosjaninem, żyjącym raczej swoimi marzeniami, aniżeli rzeczywistością. Gorgułów mówi stale o procesie, wspomina mowę prokuratora i obronę swych adwokatów. Najbardziej dotknięty zdaje się być zarzutem, iż nie był dobrym doktorem, lecz pokatnym lekarzem. Oskarżonemu nie wolno czytać dzienników, co go martwi, gdyż chciałby znać opinię o sobie, zwłaszcza prasy rosyjskiej.

Gorgułów powtarza nieustannie, że chce być rozstrzelany, a nie zginąć na szafocie, co jest niegodne żołnierza i nie może zrozumieć, że we Francji wyrok śmierci są dotychczas wykonywane na gilotynie. Wreszcie obrońca oświadczył, iż Gorgułów prawdopodobnie żąda dziś rewizji wyroku sądu przysięgłych. W takim razie apelacja byłaby prawdopodobnie rozpatrzona w szybkim tempie przez izbę karną podczas jednego z posiedzeń wakacyjnych. W każdym razie ostateczny decyzji oczekiwać można w ostatnich dniach sierpnia.

PARYŻ, 30.7. (Pat) — W sobotę po południu Gorgułów podpisał wniosek o rewizję wyroku sądu przysięgłych.

Groźba wojny Boliwii — Paragwaj.

SANTIAGO DE CHILE, 30. VII. (Pat.) Konflikt zbrojny pomiędzy Boliwią a Paragwajem wydaje się być coraz bardziej nieunikniony. Arzkołowiek Boliwii ze zgodził się na interwencję jakiegokolwiek państwa

w charakterze pośrednika, Argentyna, Brazylja i Chili pragną jak najwydatniej przyczynić się do pokojowego załatwienia konfliktu.

Jednomysłność Heimwehry.

WIEN, 30.7. (Pat) — Wczoraj wieczorem rada komendantów Heimwehry ze wszystkich krajów austriackich obradowała nad sytuacją polityczną. Po 6 godzinnych naradach, wydany został o północy komunikat, który stwierdza pełną jednomysłność komendantów Heimwehry we wszystkich sprawach. Uchwalono rezolucję, wyrażającą naczelnemu komendantowi w księciu Stahrenbergowi najpełniejszą zaufanie. Prasa chrześcijańsko-społeczna wyraża przekonanie, iż klub Heimwehry będzie we wtorek głosił waleń zarządzenie.

W ostatniej chwili otrzymujemy wiadomość, iż w momencie gdy przejeżdżający ulicą Zamkową autobus zasłonił przed oczyma stojącego na rogu Królewskiej i Zamkowej posterunkowego okna Redakcji i Administracji „Słowa”, okna te zostały wybite. Wypadek miał miejsce o godz. 23.30.

Na miejscu wypadku znaleziono kamień owinięty w papier z napisem „groźnym zemstą tym, którzy zdradzają tajemnice zakulisowe Mopru.

Chodzi w tym wypadku o umieszczenie w prasie wileńskiej wiadomości o defraudacjach wśród komunistów. Wiadomość ta ukazała się przed paru dniami poparta fotografiami dokumentu, wykazującego sprzeniewierzenie znacznych sum przeznaczonych na cele partyjne.

W związku z zajęciem został aresztowany pewien Żydek. Dalsze dochodzenie w toku

Bunt i bombardowanie.

RÓWNE, 30.7. (Pat) — Donoszą z pogranicza: Zbiegowie z Bolszewj, którzy przekroczyli granicę w ostatnich czasach, opowiadają, iż przed tygodniem w miasteczku Słabucie na terenie sowieckim wybuchł bunt mili

ej, która wypowiedziała posłuszeństwa. Władze bolszewickie obstarwiły miasto artylerią i zbombardowały go, wzniesając pożar.

Wybicie szyb w redakcji „Słowa”. Zemsta wyrotowców.

W ostatniej chwili otrzymujemy wiadomość, iż w momencie gdy przejeżdżający ulicą Zamkową autobus zasłonił przed oczyma stojącego na rogu Królewskiej i Zamkowej posterunkowego okna Redakcji i Administracji „Słowa”, okna te zostały wybite. Wypadek miał miejsce o godz. 23.30.

Na miejscu wypadku znaleziono kamień owinięty w papier z napisem „groźnym zemstą tym, którzy zdradzają tajemnice zakulisowe Mopru.

Chodzi w tym wypadku o umieszczenie w prasie wileńskiej wiadomości o defraudacjach wśród komunistów. Wiadomość ta ukazała się przed paru dniami poparta fotografiami dokumentu, wykazującego sprzeniewierzenie znacznych sum przeznaczonych na cele partyjne.

W związku z zajęciem został aresztowany pewien Żydek. Dalsze dochodzenie w toku

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że objęliśmy Generalne Przedstawicielstwo na Polskę i Gdańsk maszyn do szycia importowanych z ZSSR przez „Sowpoltorg w Warszawie”, Generalne Przedstawicielstwo Tow. Akc. „Sowpoltorg w Moskwie” Sp. z ogr. odp. Warszawa, Wierzbowa 11.

Prosimy konsumentów i zastępców, życzących sobie nabyć po niskiej cenie maszyny do szycia pierwszorzędnej jakości, o zwracanie się do naszej firmy.

Z poważaniem „ROSMA”

GENERALNA SPRZEDAŻ MASZYN ROSYJSKICH DO SZYCIA, SP. Z OGR. ODP. BYDGOSZCZ, GRUNWALDZKA 22, TEL. 1038

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ.

Kontrewolucja w Rosji.

Ostatnie posunięcia Moskwy: dekret o wolnym handlu, edykt o „praworządności rewolucyjnej” w skutkach wytorowały w Sowietach stan, który korespondent moskiewski „Gazety Polskiej” nazywa zwycięstwem kontrewolucji.

„Chłop potęga jest i basta! Gdzie, jak gdzie, ale w Związku sowieckim słowa te nabierają stuprocentowej treści. Wydarzenia ostatnich trzech miesięcy na stopowały po sobie z tak błyskawiczną szybkością, że trzeba porządnie nabrać tchu, by zdać sobie sprawę z pewnego dobitnego wyrażenia już zarysowywanego się całokształtu.

Zgórą 120 milionowa masa chłopska, której potężne stacje motorowo-tractorowe nie przeskadzają kierować się zdrowym instynktem pierwotnego człowieka i żyć trądami, zabraniającymi rozpoczynania sianokosu przed dniem św. Piotra oraz siewu konicy ny przed dniem prawosławnego świętego Feaponta — owa masa przeprowadziła — według mego zdania zwycięską „kontrewolucję”. Bierny, „niehamolny” i kiepski umyły mużyk osiągnął, jak się zdaje, bez wystrachu, cel, którego nie dało się dopięć żadnym „kontrewolejonistom i interwentom” podczas kilku letniej potwornie okrutnej wojny domowej.

Właściciel ma obecnie to, czego pragnął: możliwość indywidualnego zarobku pod opieką władzy sowieckiej”.

Propaganda idei zbratania narodów.

Liga Narodów rozpięła konkurs na scenariusz filmowy, propagujący ideę zbratania narodów. Obecnie, jak donosi „I. K. C.”

„Z wielkiej ilości nadesłanych manuskryptów przynależał konkursowi pierwszą nagrodę autorowi francuskiemu, Blanchetowi za jego scenariusz p. t. „Nienawiść, która wymiera” („La haine, qui meurt”). Nagroda ta wynosi 150.000 tys. franków.

Urządząca w Paryżu międzynarodowa komisja konkursowa postanowiła nakreślić ten film w wytwórni wiedeńskiej „Sascha”. Sceny z natury zdjęte będą w Paryżu, w Genewie, w Berlinie, w Wiedniu, w Londynie, w N. Jorku, w Cannes, w Rapallo, w Thoiry, w Cannes, w Lozannie oraz w Madrycie.

Protokół nad tym filmem obejmuje Liga Narodów.

Akcja rozpoczyna się na pięć lat przed wojną trwa przez cały przebieg tejże i kończy się w pięć lat po zawarciu pokoju. Film będzie w ten sposób wyreżyserowany, że akcje jego zdolają zrozumieć wszystkie narody. Ważniejsze sceny nakrecone zostaną w rozmaitych wersjach językowych.

Na reżysera tego filmu upatrzony został jeden z najznakomitszych współczesnych reżyserów francuskich L’Herbier.

„I. K. C.” nie mógł nie zatytułować tej wzmiarki następująco: „Nienawiść, która wymiera” ale tylko we... filmie.

Niestety, tak.

Artydziela i nieartydziela.

W feljtonie zamieszczonym w „Kurjerze Warszawskim” p. Waclaw Grubiński porusza ciekawe zagadnienie: „Romantyzacja się literatury jest przerażająca.

Jeszcze bardziej przerażająca jest jej śmiertelność. Albo raczej pocieszająca. Bo gdyby w kilku krajach tylko europejskich przybawo rocznie tylko po sto arcydzieli literackich, którzy kulturalny człowiek mógł by o sobie powiedzieć: „Znam literaturę”.

„Wybornie zdaje sobie sprawę, że spokojna płynność czasu spławi w przepaść za pomnienia dzieł wielkich dzieł wielkich procent pochwalonych przez mnie książek. Ale te same świadomości mają i najznakomitsi krytycy najklasycznej języczny krytyki literackiej, np. pan Albert Thibaudet, który powiedział kiedyś: „Wiem ja bardzo dobrze, że z książek przeze mnie pochwalonych, ostoi się czasowi może jedna rocznie, a może i nietylce...” Czyli, że, kochany panie, czytelnikowi kulturalnemu i za dwa tysiące lat nie będzie groziła niemożność poznania literatury.

Odwadze wskazania daje p. Grubiński: — Dam panu dobrą radę. Gdy wyjdzie nowa powieść Dekobry, niech pan kupi „Burze” Williama Szekspra. I niech pan tak postępuje stale.

— Jakto? — Zamiaść nowej powieści Fidrygalskiego niech pan kupi „Listopad” Rzewuskiego; zamiast nowego tomu nowel Hannu Wywornickiej, niech pan nabędzie opowiadania Prusa; zamiast nowego romansu Wiktora Marguerita, niech pan przeczyta stary tom Balzaka. Zrobi pan w ten sposób mnóstwo czarownych odkryć.

Może i słuszne. Niema obawy, by dzięki podobnym wskazaniom wydawcy Dekobry i Marguerita poszli z torbami. Gorzej nieco z Fidrygalskim. Możeby z niego był i Prus i Dickens, gdyby przedtem z głodu nie umarł, czekając aż jego pierwszą książkę czas oznaczy etykietką „arcydzielo”.

Popierajcie Ligę Morską i Rzezną!

Brzuchak panowie i korpulentne damy dokazują w wodzie jak małe dzieci. Cóż dopiero mówić o młodzieży? Wszędzie rozlega się „dzwieczący śmiech szklany” — jak powiada Berent w „Żywych Kamieniach”. Beztrósko, niczym w bajce mkną rozslonecznione tygodnie.

Sam mistrz i ustawodawca mody paryskiej p. Jean Patou zjechał na jaśny brzeg i zaprawia się w motorówce w wasnego pomysłu do wysięgów. Zapewne pod auspicjami mistrza Patou, piękne sportsmeni nosić zaczęły — niezależnie od pyjam — krótkie białe spodnie do kolan. Estetyczność to może u podłotków. Otylsze panie powinny tego raczej unikać. Jednak stroju ultra — modern do jazdy auto mobilowej i wodnych sportów.

Tak to spędzają czas na Côte d’Azur wybrańcy losu. Tak „piją u źródeł najwyższych wysokoków cywilizacji” — jak mawiał Podfilipski.

T.J.ski.

Z francuskiej Rivieri.

Kto nie zna — przynajmniej z opisów — francuskiej Rivieri? „Czarodziejski brzeg, polany blaskiem bezustannie rozrodzanego słońca, pieszczony dotknięciem wiecznie modrych fal, pozebiony miniaturowymi zatokami i zdobny chimeryczną rzeźbą kolorowych skał. Przytyka on do wzgórz, okrytych dyskretną zielenią oliwnych gałęzi i ocienionych liśćmi rozłożystych palm, wśród których bieleją wil le, obrzucone gęstą fremdzlą glicynią lub girlandami pnących róż. Szerokie terasy, rozwieszone na granitowych złomach, unoszą misterne ogrody, zaścienione kobiercami drobnych kwiatów, nad którymi chwają się ciemno — zielone gałęzie pomarańczowych drzew i pochylają się puszyste kiście mimosy”.

Tak rozkwita przed nami pod utalentowanym piórem Rity Rey lazury brzeg, tonący w słońcu i zieleni. Zapomnijmy na chwilę o kryzysie, który nie oszczędził nawet tego błogostawionego zakątka. Mniejsza o zmniejszoną frekwencję gości zagranicznych i krajowych. Są jeszcze mimo wszystko ludzie, którzy mają czas i pieniądze. Szczęśliwcy ci plawią się w słońcu i falach francuskiej Rivieri, nie dbając o resztkę.

Najmłodszym sportem na Rivierze jest w bieżącym sezonie „yachting”. „Yachting” — wyraz angielski, równie jednak zrozumiały jak, powie dmy „camping”. Nie należy przytem sądzić, że „yachting” obejmuje wyłącznie pływanie na jachtach. „Yachting” jest to pływanie na wszystkich, od luksusowego jachtu „Eletra” Marconi’ego począwszy, a kończąc na zwykłej desce, wleczonej przez motorówkę.

Zwłaszcza kobiety szaleją wprost na punkcie „yachtingu”. Szczytnym dobrego tonu jest posiadanie własnej żagłówki, motorówki, jachtu. Oczywiście zależy to od kieszeni własnej, ewentualnie pigułaresu męża czy kochanka. Jeżeli chodzi o pierwszą kate gorzej kobiet, prym trzymają amery-

kańskie gwiazdy filmowe, które mimo znacznej redukcji zarobków, rozporządają weale pokazaniami na stosunki europejskie sumami.

Na Rivierze nie chodzi tylko o posiadanie wodnego wehikułu. W pierwszym rzędzie chodzi o własnoręczne nim kierowanie. Każda piękna posiada czka łodzi, żagłowej czy motorówki czuje się w obowiązku paradowania w stroju kapitańskim lub marynarskim. Przyznać trzeba, że wygląda to nader pomabnie, gdy, powiedzmy, śliczna Madge Evans, Clara Bow czy Lela Hyams, w białych marynarskich spodniach i bluzie manipuluje linami żagłowa lub kierownicą motorówki. Z pod kapitańskiej czapki z daszkiem widać się niesforne loki, z kącika małych ust zwisa papieros, zmrużone, ocienione sztucznymi rzęsami oczy patrzają reszolutnie w dal błękitną. Jest od czego stracić głowę. Nie należy się też dziwić, że częstotliwość ślubów cywil. na jasnym brzegu znacznie się wzmożła.

W Cannes, Juan les Pins, Beaulieu i innych miejscowościach francuskiej Rivieri zapanowała niepodzielnie py-

jama. Rzecz prosta, w najróżniejszych barwach, deseniach, odcieniach, krojach. Właścicielka mówiąc, kobieta spędza tu cały dzień w pyjamach, zmieniając je tylko stosownie do pory dnia i okoliczności. Dzień wytwornej damy w Cannes rozpoczyna się od kąpeli o godz. 10. Do kąpeli podąża kobieta w czarnym, trykotowym kostiumie, z od słoneją głową i białych, pyjamowych spodniach w ogromne, czerwone grochy. O godz. 11 udaje się w kompletnej już pyjamie koloru „rumba” na pokład jachtu, by spożyć tam lunch i odbyć kilkugodzinną przejażdżkę. O godz. 4 zmiana pyjamy koloru „rumba” na morelową w żółte kwiaty (do tego kremowe spodnie) i rewja mody na plaży, przed dziesiątkami siedzących w kawiarni — namięcie i popijających przez słomki oranżadę widzów. O godz. 6 zmiana pyjamy na niebieską z bołerkami bez rękaw i olbrzymi biały kapelus z rondem. Następnie obowiązkowy five o’clock w gronie zażyłych lub przygodnych znajomych. Potem znów zmiana pyjamy do obiadu etc. etc. Po zdemonstrowaniu swym bliżnim niezliczonej ilości py-

jam, mieniących się wszystkimi możliwymi i niemożliwymi kolorami, piękna pani z francuskiej Rivieri kończy swój pracowity dzień i udaje się na spoczynek lub też — zależnie od temperamentu na „yachting” nocny we dwoje. Przedtem oczywiście wkłada pyjamę koloru seledynowego. Sporty wodne pochłaniają czas gościom tak dalece, że niewiele już go stosunkowo zostaje na inne rozrywki w rodzaju konkursów piękności samo chodów na zebr. towarzyskie, wycieczki ładowe i t. p. Nawet pobliskie Kasyno w Monte Carlo nie posiada już tej siły atrakcyjnej co dawniej. — Mniej też ściągają publiczności teatr na sztucznej wyspie i kołyszący się na wodzie wspaniały okręt — hotel „Maretta Pasza”. Wszystko co żyje pragnie bezpośredniego kontaktu z wodą. Mniej sztuki mniej komfortu — więcej wody, słońca, natury. Oto letnio tu rozbowienie publiczności z jasnego brzegu. Pomysłowość jej w tym kierunku jest godna podziwu. Odbijają się najfantastyczniejsze gry i zabawy wodne, a więc walki piratów, porwana Sabinek, pogon za lisem i t. d. —

KRONIKA

List do Redakcji.

Niedziela 31 Lipiec

Dziś: Ignacego. Jazda Piotra Ap. w Ok. Wschód słońca - g. 3 m. 23 Zachód - g. 7 m. 23

Spektre: ul. Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 30/VII - 1932 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach 762 Temperatura średnia + 19° C. Najwyższa + 24° C. Najniższa + 13° C.

Opady: 1 Wiatr: południowo-zachodni. Feudencja: wzrost. Uwagi: po południu przelotny deszcz.

MIĘSKA.

Zadłużenie miasta. Jedną z głównych pozycji budżetu miasta jest spłata zaciągniętych pożyczek. Na cel ten Magistrat prelimitował ogromną sumę bo aż 1.757.427 zł.

Godzi się tu zaznaczyć, że w stosunku do prelimitarza z roku ubiegłego sumy prelimitowane na spłacanie długów wzrosły o 318.375 złotych.

W każdym bądź razie zaciągane w swoim czasie często nieogrodzone pożyczki dają się miastu teraz bardzo poważnie we znak i podrywają jego finansową równowagę.

— Dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej. W dniu 10 sierpnia r. b. o godz. 8 rano w lokalu przy ulicy Bażylińskiej 2 odbędzie się dodatkowe posiedzenie komisji poborowej.

— Racyjne zarządzanie prezydentem miasta. Było to tajemnicze posiedzenie, że dygnitarze miastcy niejednokrotnie korzystali z aparatów służbowych do przewożenia rozmów telefonicznych między zamieszkanymi w różnych częściach miasta.

Ten stan rzeczy trwał dość długo i dopiero teraz został uregulowany. Prezydent Dr. Maleszewski wydał zarządzenie z jednoczesnym powiadomieniem władz

Magistrat przystąpił do uporządkowania bruków na peryferiach miasta. Jako wstęp do tych robót wykonywany jest obecnie plan uregulowania ul. Dzielnych na Zwierzynie. Na robotach tych Magistrat zatrudni kilkadziesiąt bezrobotnych.

W najbliższym czasie mają być również podjęte identyczne roboty i w innych dzielnicach miasta. — Odbieraniu eskawtor przybywa do Wilna. Roboty regulacyjne Wilny przy ulicy Żyguntowskiej szybko postępują naprzód.

W najbliższych dniach ma przybyć do Wilna eskawtor do oczyszczania dna rzeki. Eskawtor ten jest jedyną tego rodzaju maszyną na Wileńszczyźnie i jest własnością znanego przemysłowca Kureca.

SPRAWY SZKOLNE.

— Bezpłatne Kursy Pływackie. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego podaje do wiadomości, że na własnym basenie (Brzeg Antokolski, Przystań Wiosłarska Państwowej Szkoły Technicznej) odbywają się bezpłatnie kursy pływackie dla uczącej się młodzieży.

Godziny dla ucznia: 11-14. Godziny dla uczni: 15-14. Opieką zapewniona.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Zarząd Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna prosi wszystkich właścicieli nieruchomości o przyjęcie udziału w obchodzie dnia „ŚWIĘTA MORZA” w dniu dzisiejszym — przez udekorowanie swych domów chorągwią i kwiatami.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— Krytyczny stan rzemiosła rzemieślniczo-wędliniarskiego. W dniu wczorajszym ukończyli układanie memoriału o krytycznym stanie rzemiosła rzemieślniczo-wędliniarskiego. Memoriał ten zostanie przesłany do prezesa Izby Skarbowej.

— Wielka pielgrzymka do Kalwarii. W dniu 31 o godz. 7 rano z kościoła po-Dominikańskiego wyruszył do Kalwarii wielka pielgrzymka zorganizowana przez szewców.

Pamięć

WZMACNIA I UDOSKONALA

profesor mnemoniki D. FAJNSZTEJN, Wilno, Zawalna 15-11

Dzięki mojej metodzie mnemoniki, opartej na prawach PSYCHOLOGII, FIZJOLOGII, LOGIKI i PEDAGOGIKI, PAMIĘĆ PRZYWRÓCONA zostaje tym którzy ją utracili, POLEPSZA SIĘ u mających ją i UDOSKONALA SIĘ u obdarzonych dobrą, przyczem USUWA SIĘ ROZTARGNIENIE i LENISTWO, WZMACNIA SIĘ WOLA i POLEPSZA SIĘ WSZYSTKIE ZDOLNOŚCI UMYSŁOWE (wpływające korzystnie na CHARAKTER i SYSTEM NERWOWY) u osób KAŻDEGO WIEKU, poczynając od 8 lat DO SEDZIEWIEJ STAROŚCI.

Moje lekcje mnemoniczne, zawierające ŁATWE i PRZYJEMNE ćwiczenia umysłowe o tyle SWOBODNIE dają się przyswoić, że zupełnie NIKOMU nie przeszkadzają w kontynuowaniu FIZYCZNYCH i UMYSŁOWYCH zajęć, przy których ćwiczenia mnemoniczne są ODDOCZYNIEM po zwykłej uciążliwej pracy, poświęcając na nie 2-30 minut dziennie, KAZDZY, po ukończeniu mego PEŁNEGO KURSU mnemoniki, ROZWIJAJĄ I WZMACNIAJĄ siłę i działalność swojej PAMIĘCI do takiego stopnia, że po przeczytaniu czegokolwiek JEDEN lub dwa razy, jest w stanie nietylko powtórzyć NATYCHMIAST przeczytane w porządku PROSTYM i ODWROTNYM — NA PAMIĘĆ, lecz także, co jest najważniejsze — WSZYSTKO spryśnięte zatrzymać w pamięci NA ZAWSZE.

Jednocześnie Z OGÓLNEM WZMOCNIENIEM PAMIĘCI moje lekcje sprzyjają ŁATWEMU, SZYBKEMU i TRWAŁEMU zapamiętywaniu WSZELKIEGO MATERJAŁU NAUKOWEGO.

Moje lekcje korespondencyjne dla zamieszkałych w zupełności zastępują ustne wykładanie. Prospekty—broszury (16 str.) wysyłam bezpłatnie. Informacje osobiste 4-7 po południu codziennie.

OSTRZEŻENIE!

Pewne firmy w Wilnie rozlewają swoje mało wartościowe piwo w używane butelki „Patent” ARCYKSIĄŻECY BROWARU W ŻYWCU i wprowadza je w błąd Sz. Konsumentów. Przetwo ostrzegamy przed falsyfikatami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy

PIWA ŻYWIECKIEGO

6678 na ORYGINALNĄ ETYKIETĘ i KOREK z firmą ARCYKSIĄŻECY BROWAR W ŻYWCU

Reprezentacja: Wilno, ulica Zarzecka Nr. 19, telefon 18-62.

WIRGIL MARKHAM.

DJABEŁ KUSI. (THE DEVIL DRIVES).

Powieść amerykańska. Przekład autoryzowany z angielskiego.

Zmierzył mnie spojrzaniem od stóp do głów. — O? pan wie, że to się często źle kończy? Wakacjami... — Wiem. Byłem w Madisone. — O! rzekł jakimś nowym niepokojącym tonem. Aż się zląkłem, że źle się wybrałem z Madisone. — Znał pan tam Duranda — Ralfa Duranda?

Zawahałem się. Nie znalazłem tego nazwiska i nie wiedziałem, czy się do tego przynależy czy nie. Tymczasem on ciągnął dalej. — Zna pan Chestermana, zna pan Indiana Fabra?

Tak. Mówił wyraźnie zmienionym tonem, ale co ten głos mógł znaczyć. — O Durandzie słyszałem. O tamtych nie. Ale to chyba nie był ten sam. Nazwali go Szpikulcem. Udało mi się. Sabati chrząknął i

Wobec postawionego zarzutu, że posterunkowi kowal przybyli na miejsce zajścia nie w porę, zostało przeprowadzone dochodzenie, które ustaliło co następuje.

Prawdą jest, że do posterunkowego IV Komisariatu pełniącego służbę na Moście Zielonym w dniu 14 lipca r. b. o godz. 20 podszedł jakiś osobnik i zawiadomił go iż został pobity koło restauracji „Wulfki”, po czym oddalił się. O zajściu zawiadomił posterunkowy III Komisariatu — III Komisariat, który w takich wypadkach wysła patrol dla zakończenia interwencji. Sam zaś natychmiast w towarzystwie drugiego posterunkowego, który zbliżył się ze strony ulicy Wilkowskiej, udał się na miejsce zajścia.

Prawdą jest, że posterunkowi zastali na miejscu tylko tłum, który został rozproszony, awanturnicy zaś zdołali się ukryć. Nieprawdą zatem jest, aby na Moście Zielonym na posterunku stało dwóch posterunkowych — i nieprawdą jest, aby przybyli oni na miejsce zajścia dopiero po upływie 20 minut. Natomiast prawdą jest, że posterunkowi byli na miejscu zajścia w 3 minuty po zawiadomieniu o bójkę, a jak ustaliło dochodzenie w 5 minut po wszczęciu awantury.

Prawdą również jest, że posterunkowi nie mogli pośpieszyć z interwencją przed zawiadomieniem o bójkę, gdyż jak ustalono dochodzenie, nie mogli oni widzieć tłum zobranego na drugiej stronie Mostu Zielonego, koło restauracji, ani słyszeć odgłosów bójk.

Konopko podinspektor. Konopko polinspektor.

Śmierć w górach.

CHAMONIX. 30.VII. (Pał.) Dwóch alpinistów bawarskich padło wczoraj ofiarą śmiertelnego wypadku. Znalezione ich martwe na zboczu lodowca, na który spadli.

WIRGIL MARKHAM.

DJABEŁ KUSI. (THE DEVIL DRIVES).

Powieść amerykańska. Przekład autoryzowany z angielskiego.

Zmierzył mnie spojrzaniem od stóp do głów. — O? pan wie, że to się często źle kończy? Wakacjami... — Wiem. Byłem w Madisone. — O! rzekł jakimś nowym niepokojącym tonem. Aż się zląkłem, że źle się wybrałem z Madisone. — Znał pan tam Duranda — Ralfa Duranda?

Zawahałem się. Nie znalazłem tego nazwiska i nie wiedziałem, czy się do tego przynależy czy nie. Tymczasem on ciągnął dalej. — Zna pan Chestermana, zna pan Indiana Fabra?

Tak. Mówił wyraźnie zmienionym tonem, ale co ten głos mógł znaczyć. — O Durandzie słyszałem. O tamtych nie. Ale to chyba nie był ten sam. Nazwali go Szpikulcem. Udało mi się. Sabati chrząknął i

nie. Posunął się na środek pokoju, ja cofnąłem się instynktownie w tył. — Mądrego Juliana? Czy babka panu o nim opowiadała? — O, nie, panie Sabati. On nie taki stary. — Ale skąd ja miałbym go znać? Znikł z widowni, zanim ja... nikt go nie spotyka. Może już dawno gnije w ziemi. — Nie — odparłem, potrząsając głową. — Żyje i ja chciałbym się z nim spotkać. — To się spotykajcie. Co mnie do tego? Dla czego pan się na mnie uwziął? — Udałem zdziwienie: — Jakto dlaczego? Jeżeli pan czegoś nie dokaże, to nikt nie dokaże. — Hm! — ukrył zrezygnowanie. — Czego pan chce od Juliana? — Przepraszam, panie Sabati, ale to jest mój sekret. — Nastroszył się i po chwili roześmiał. — Niech i tak będzie. Ale co ja będę miał za tę pomoc?... Chociaż nie. Niech mi pan powie, o co to chodzi? — Nie mogę — odparłem. — Sprawa czysto prywatna. — Prywatna — zarechotał szder

Wydawnictwo „Kurjer Wileński” S-ka z ogr. odp.

Wobec postawionego zarzutu, że posterunkowi kowal przybyli na miejsce zajścia nie w porę, zostało przeprowadzone dochodzenie, które ustaliło co następuje.

Prawdą jest, że do posterunkowego IV Komisariatu pełniącego służbę na Moście Zielonym w dniu 14 lipca r. b. o godz. 20 podszedł jakiś osobnik i zawiadomił go iż został pobity koło restauracji „Wulfki”, po czym oddalił się. O zajściu zawiadomił posterunkowy III Komisariatu — III Komisariat, który w takich wypadkach wysła patrol dla zakończenia interwencji. Sam zaś natychmiast w towarzystwie drugiego posterunkowego, który zbliżył się ze strony ulicy Wilkowskiej, udał się na miejsce zajścia.

Prawdą jest, że posterunkowi zastali na miejscu tylko tłum, który został rozproszony, awanturnicy zaś zdołali się ukryć. Nieprawdą zatem jest, aby na Moście Zielonym na posterunku stało dwóch posterunkowych — i nieprawdą jest, aby przybyli oni na miejsce zajścia dopiero po upływie 20 minut. Natomiast prawdą jest, że posterunkowi byli na miejscu zajścia w 3 minuty po zawiadomieniu o bójkę, a jak ustalilo dochodzenie w 5 minut po wszczęciu awantury.

Prawdą również jest, że posterunkowi nie mogli pośpieszyć z interwencją przed zawiadomieniem o bójkę, gdyż jak ustalono dochodzenie, nie mogli oni widzieć tłum zobranego na drugiej stronie Mostu Zielonego, koło restauracji, ani słyszeć odgłosów bójk.

Konopko podinspektor. Konopko polinspektor.

Śmierć w górach.

CHAMONIX. 30.VII. (Pał.) Dwóch alpinistów bawarskich padło wczoraj ofiarą śmiertelnego wypadku. Znalezione ich martwe na zboczu lodowca, na który spadli.

Helios

Wielka 38, tel. 9-26

Dźwiękowe Kino CASINO

Wielka 47, tel. 15-41

Dźwięk teatr świetlny PAN

Wielka 42, tel. 5-28

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie, ul. Wielka 66, tel. 12-53,

posiada do sprzedania.

1) Około 2200 m³ drzew i kłóców sosnowych, w tem 1 kl. 137 m³, 11 kl. 833 m³, 111 kl. 1193 m³, 1V kl. 37 m³. Niniejsza partja jest zbita w 25 tratwach i znajduje się w wodzie w Santoce przy rzecze Wilji. Blizszych informacji udzieli nadleśnictwo Miodziolki.

2) Około 5500 m³ drzew i kłóców sosnowych, w tem 1 kl. 210 m³, 11 kl. 1660 m³, 111 kl. 3300 m³, 1V kl. 340 m³. Niniejsza partja jest zbita w 83 tratwach i znajduje się na rzecze Ziejmanie i jeziorze Pogietuś. Blizszych informacji udzieli nadleśnictwo Świeciański.

3) Około 1800 m³ drzew i kłóców sosnowych, w tem 1 kl. 180 m³, 11 kl. 680 m³, 111 kl. 920 m³, 1V kl. 20 m³. Niniejsza partja jest zbita w 19 tratwach i znajduje się przy bindudze: Niemęcyn, Czerażki i Rudziński na rzecze Wilji. Blizszych informacji udzieli nadleśnictwo Podbródzie.

4) Około 1600 m³ drzew i kłóców sosnowych, w tem 1 kl. 110 m³, 11 kl. 500 m³, 111 kl. 950 m³, 1V kl. 50 m³. Niniejsza partja jest zbita w 190 tratwach i znajduje się przy bindudze w Niemęcynie na rzecze Wilji. Blizszych informacji udzieli nadleśnictwo Niemęcynski.

5) Około 1290 m³ drzew i kłóców sosnowych, w tem 1 kl. 50 m³, 11 kl. 350 m³, 111 kl. 850 m³, 1V kl. 40 m³. Niniejsza partja jest zbita w 190 tratwach i znajduje się przy bindudze w Wilejce Powiatowej na rzecze Wilji. Blizszych informacji udzieli nadleśnictwo Wilejskie.

Warunki techniczne: Drewno pochodzi z ciecja zimowego roku 1931/1932, znajduje się w stanie nieokorowanym i zostało wyrobione w długości od 4 mtr. wwyż i grubości od 18 cm. wwyż w cienkim końcu z dopuszczeniem 10% całej ilości od 16 cm. grubości w c. k.

W celu obierzenia materiału na miejscu należy zwracać się do wyżej wymienionych nadleśnictw. Warunki płatności: do omówienia przy zawieraniu transakcji, możliwy kredyt 9-miesięczny. Gwarancja — listy bankowe. W nadesłanych ofertach winna być podana cena za 1 m³ drewna loco tratwy woda w Wilnie. Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmiany w ilościach wyszczególnionych partji drewna wyeliminowania poszczególnych partji. Kupującym przysługiwane będzie prawo pierwszeństwa w nabyciu drewna na wodzie ciecja 1932/33 r. Dyrekcja zastrzega sobie prawo odrzucenia ofert względnie wyboru ofert.

Oferty pisemne uprasza się składać do dnia 16 sierpnia 1932 r. do Dyrekcji — Wilno, ul. Wielka 66, na ręce Kierownika Wydziału Handlowego p. Gajewskiego. Wszelkich informacji udzieli Wydział Handlowy tel. 12-53, oraz nadleśnictwa: Niemęcynski, Podbródzie, Świeciański i Wilejskie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie

RABKA ZDROJOWISKO DLA DZIECI I DOROSŁYCH

SOLANKI JODO-BROMOWE, BOROWINA, INHALACJE, HYDROPATJA. Ceny bardzo umiarkowane. Wszelkich informacji udziela KOMISJA ZDROJOWA w RABCE 577/V1

Plac do sprzedania w śródmieściu

o powierzchni 3400 m² na dogodnych warunkach, w całości lub działkami. Informacje: Mahometńska 3, P. Kuleszo, od godz. 5-6 po poł.

Sprzedaje się stare żelazo

inne. Ogłądać na placu S-ki „Korkondja”, ulica Słowackiego Nr. 17. Komisja Likwidacyjna Sp. Akc. „Wiktorja”.

Biblioteka Nowości

Wilno, ul. Jagiellońska 3, m. 33 zaopatrzona w znaczny dobór ostatnich nowości i dzieł klasycznych. Czyna od godz. 11 do 18-eg. Warunki dostępne. Każdy czytelnik otrzymuje, jako premjum, ładnie oprawioną książkę.

Ważne dla P.P. Mechaników i Zegarmistrzów!

Katalog narzędzi i forniture wyszedł z druku. Wysyłka franco po nadesłaniu 2 zł. gotówką lub w znaczkach. Skład zegarów S. Scheiera, Kraków, Stradom 5.

Drzewo opałowe

brzożowe, sosnowe i olszowe, węgiew górnoroż, a także słąski poleca SKŁAD DRZEWA Mich. hr. Tyszkiewicza Wilno, Tartaki 28, tel. 751 Dostarcza również dla urzędów i instytucji. Dla P.P. Urzędników na raty

OKAZYJNIE do sprzedania magle

W. Pohulanka 14, m. 77

Zgub. ksiąg wojsk.

wydaną przez P. K. U. Nowogrodka na im. Asana Aleksandrowicza — unieważnia się.

CENY od 40 gr. Najbardziej atrakc. program! W TAJDZE SYBIRU (Kajdany)

1) Po raz pierwszy rosyjski film artystyczny Wzruszająca opowieść miłosna w wykonaniu najwybitniejszych artystów. 2) Wzniesienie wielkiego przeboju polskiego wędzalnego dzieła St. Zeromska — WIATR OD MORZA W rolach głównych: Marja Malicka, Adam Brodzisz, Eugenjusz Bodo, Kazimierz Wiatra-Siępowski. Na 1-szy seans ceny zmniejszone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20. w dniu świątecznym o godz. 2-jej.

Dźwiękowe Kino CASINO

Wielka 47, tel. 15-41

Dźwięk teatr świetlny PAN

Wielka 42, tel. 5-28

Dziś Wspaniały podwójny program! Miłosny szept nocy

1) Świetny dźwiękowy sceniczny MAYNARD w roli tytułowej. Niezwykle emocjonujące momenty. Niedwidziana akrobatyka. Tempo akcji. 2) Potężny dramat dźwiękowy OGNISKO Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 2, 4, 6, 8 i 10.15

Do wynajęcia pokój

w najlepszym punkcie miasta — Zamkowa 3-2. Dowiedzieć się w godzinach urzędowych.

Do wynajęcia odremontowane 4-pokoj. mieszkanie z wygodami, werandą i ogródkiem, na parterze — ul. Św. Filipa

Nr. 5, m. 10

Poszukuje 2 pokoje z kuchnią

pożądane w śródmieściu Zgłoszenia do Administr. „Kurjera Wileńskiego” — Jagiellońska 3-1

B. nauczyciel gimnaz. udziela lekcji

i korepetycji ze wszystkich przedmiotów w zakresie 7-u klas gimnazjum z polskiego, matematyki, francuskiego i łaciny. Dowiedzieć się: Antokolska 8-a, m. 2, od 3-4 pp.

Do egzaminów wstępnych,

które odbędą się we wrześniu w Państwowej Szkole Technicznej przygotowuje zespół nauczycieli specjalistów. Ceny przystępne. Zgłoszenia u p. A. Szulakiewicza, Stara 24, m. 2

Bardzo tanio SPRZEDAM plac

(od 200 do 400 sąż.) O warunkach dowiedzieć się u: Tuskulaska 6-2

OGRODNIK

z długoletnią praktyką, legjonista 1914 r., żonaty poszukuje pracy od 1-go października r. b. Łaskawe oferty nadsyłać do Adm. „Kurjera Wil.” pod „Ogrodnik”

Rządca domu

poszukuje posady tylko za mieszkanie. Oferty do Administr. „Kurjera Wileńskiego”

Młoda panna

o miłej powierzchowności sumienna i b. pracowita poszukuje pracy Łaskawe oferty nadsyłać do Adm. „Kurjera Wil.” pod „Młoda panna”

JADŁODAJNIA NADWISLAŃSKA

wyduje obiady od 55 gr. na maśle. Ludwisarska 4 (obok sali Krejngla)

2 pokoje

z kuchnią wynajm. natychmiast Zgłoszenia pod tel. 1-64

Poszukuję posady

ekspedjenta lub bony za skromne wynagrodzenie. Nowo-Osmiańska 4-2

Raffy — rzekł błagalnie. — Nie mogliśmy zostać. — Tak, trzeba było, żeby cię stamtąd przepędził szeknał Raffy. — Tom, ty głupia cholero, jeżeli popuszysz mi jeszcze jedną sprawę, to będzie z tobą źle. — Różia wpadła. Czy to moja wina? — Do diabła, to nie wiesz, że ona pije? — wrzasnął Raffy. — Nie mogłeś pilnować, żeby nie trzymała u siebie spirytusu? — Próbowałem — rzekł smutnie Tom. — Mam was obajga powyżej uszu — krzyknął Sabati. — Hej, banda, czy chcecie tutaj nocować? Odmarsz. Rozległ się hałas odsuwanych krzesel. Ale nagle wszyscy zniechęceni, nasłuchując. — Z domu, z dworu, dało się słyszeć trzykrotnie dzwonięcie. — Garson — zaklął Raffy. — Znowu. Co on sobie myśli? — „Zmrowił się”, cholera — rzekł czyjś gniewny głos. — Do diabła, w tym miesiącu trzy razy. (D. C. N.)